

Plm Bełenck Przewo lat 29 konsulow. -1-  
Specialni organista, w mieszkaniu w domu 89 m  
w. Lwów

11 1618

NO (8434)

8434

### Wspomnienie więźnia w Rosji.

W czasie wojny naszej z Niemcami zostałem ewakuowany na Ukrainie do województwa Stanisławów. Po zakończeniu wojny na nasze tereny, chciałem powrócić do domu. Dn. 3/1 1940 w my bratem się z kolegą Stefanem Mrozem do przejścia przez granicę. Nie udało się nam i kapali nas w okolicy Przemysłu nad Łanem. W Przemysku nas zostawili, a o koleżance nie wiem co się stało dalej. Po 3 ch dniach drugim transportem o około 1.500 więźniów, wyruszyłem do więzienia Berdyczów. W więzieniu w Berdyczowie było naprawdę dostatecznie. Regulamin więźniowski i wyżywienie było wystarczające. O godz. 05.30 południa o 4mej śniadanie, porządek składał się z 600 gr. chleba z kostki cukru, talerzupy i garuszek chlebny, o godz. 9-ty spacer 15 minut, o godz. 3j obiad. Talerzupy 2 łyżki kawy, o godz. 6j raport po celach, o 9-ty raport. Opieka lekarska była dostateczna.

Protokoly były z mnie sciągane spahożnie,  
 podjęmy u mnie o sypialniach, i byłam  
 konfidentem, poligonem. Proponowały były  
 się na paragonie 80-16, gwarant mi wyrok  
 na kur w krawie i szychi wolo 1 od 3-5-10 lat.  
 Wn. 15/11 1940 wzięli mnie do łagru w Starobelsk  
 w tym łagrze warunki życia były na poziomie  
 w 2-3 miesiący były lepsze od więzienia w Berlinie,  
 ale później się pogorszyły, opieka lekarska  
 była dostanna. Po polycie 3-4 miesięcy wyjechał  
 tym transportem około 2.000 miedzieli wschod  
 wyjazd był 15/11 1941. Podróż koleją trwało  
 21 dni do Władywostoku, podróż koleją była  
 okropna, było ciasto, gorzej nie dostawiali  
 nam wody. Po trzech dniach od poczynku  
 wkładawali nas w tierkie 7.000 więźniów  
 w innych warunkach na obozie, wyjechaliśmy  
 11/11 1940 r z Władywostoku na Kholmę podróż  
 trwało okropnie 4 dni. Warunki podróży

okropnie okropnie, co do mnie pomyslenia, a mo  
 ich de jure podległym dochoł, gwarant ciasto  
 brak wody. W drugim dniu jazdy okropnie  
 spałała nas kur, namy nie usialiły w łagrze  
 4 piętrove około 10 procent było wamych. I tak  
 li do więzienia w chwili gdy chcieli się  
 pokazać powstali panie w czarnej ciemności  
 tych m. 24/11 wzięli mnie z obozu  
 w parcie obagadanie, nie prowadzili nas do  
 łagru, prze miedzieli kompletnie, a noc  
 stali po wamych krawach do pokoi uszki  
 i lekki po cetero. Kholmie. Mnie wzięli  
 na 47 km od miasta obagadanie do pracy  
 przy budowie kotłowni, praca była ciężka,  
 która była bardzo ciężka, później wagonami  
 przywieźli nas do miasta obagadanie,  
 Warunki życia były niekie, 400 gr chleba  
 super cyta woda na miastanie. I tak super  
 woda 2 tydziele surowy opieka lekarska i

chet. nr. I am pracownikiem od 1/XI 1940 r. do 5/XI tego roku. Po ogłoszeniu amnestji dla nas Polaków wypuszczili mnie 5/XI 1941 r. przyjechałem do miasta do górnego ośrodka na posterunek i brygad. Jednakże nie miałem szansy wyjechać wcale i wkrótce na roboty, po czym w październiku wypędzili nas około 500 do łagru przymuszonych ciężkich robot, przymuszawali nas do umówienia.

Tutaj w listopadzie w czasie mrozy odznaczono 3 palce w ręki, nie mogłem chodzić na pracy, leżałem w łóżku i po uzdrowieniu t.j. 20/I 1942 r. 100 więźniów wypędzili nas jeszcze w styczniu o 40 km od miasta. Tam panował był jeszcze większy przymusowy błąd w śniegu do 2 m. i mrozie do 45 stopni, w łagrze żyć było ciężko 400 gr. chleba rapa mączka, chleb i ci rapa mączka i 2 tydzień kawy, w baraku zimno, ~~przez~~ ~~norma~~ 6 kufli w zimnym postawie.

Do 12/II uwalnili mnie do łagru, po raz drugi przyjechałem do m. do górnego ośrodka

wolny, Imeredlem komisyj beharshy  
 odeskali mnie do t.w. domu Hauselidow dla  
 oshywnienio, pobyt w tem domu byl od 15/III  
 do 25/III 1942. permyvisci traktowamy jako wolny  
 obywatel Polski. Facham na wyjazd powrotny  
~~obywatel~~ obywatel, obywatel przy chodzil i  
 wchodzily ale jako nie bylo wochowu wyjazd  
 do wronow 7/III 1942 wyjechalem z tej Kolonii  
 Olyscie <sup>ich</sup> w <sup>oboz</sup> stanku na <sup>oboz</sup> Polkow byl do  
 kowu greenie. Dni 6/III przyjechalem do m.  
 Kitaba, 10/III stawalem do komisji wojaskowj  
 Polskiej, nastalem odeslanym po one czenie,  
 do 14 putku, do Yabobaku, od dnia 11/III 1942.  
 jstem w pojzku.

Podpisat.

str. Bylenek Karbow.  
 4 komp. 14 list. str.